

Brytyjczycy nadal wymierzają „szczodrą” kary śmierci patriotom cypryjskim

LONDYN
Jak podaje z Nikozji agencja Reuters, gubernator Cypru John Harding zatwierdził 7 bm. wyrok śmierci wydany na trzech patriotów cypryjskich — Andresa Zakosa lat 25, Michaiela Charilaosa lat 22 i Janisa Patatsou lat 22.

Zakos i Charilaos zostali ujęci w styczniu br. podczas starcia oddziału partyzanckiego z patroliem brytyjskim. W starciu tym jeden żołnierz brytyjski został zabity. Patatsou został skazany za zranienie policjanta.

Agencja Reutersa podaje, że wyrok zostanie wykonany w ciągu 48 godzin.

W centralnym więzieniu w Nikozji wybuchł bunt więźniów na wieść o zatwierdzeniu wyroku śmierci.

Partyzanci cypryjscy porwali niedawno obywatela angielskiego 78-letniego Johna Cremera, którego trzymali jako zakładnika. Skazany na śmierć Andreas Zakos zaapelował do podziemnej organizacji cypryjskiej EOKA o zwolnienie Cremera. Istotnie, władze EOKA wypuściły Cremera na wolność oświadczając, że nie zamierzają mścić się na starcu, który nie ma nic wspólnego z brytyjskim terrorem na Cyprze.

Mimo tego szlachetnego gestu ze strony patriotów cypryjskich, gubernator Harding zatwierdził wyrok śmierci. Na całej wyspie postawa władz brytyjskich wywołała głębokie oburzenie.

N. A. Bułganin przyjął ambasadora USA

6 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bułganin przyjął ambasadora USA w ZSRR, Ch. Bohlena.

Ambasador wręczył przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR pismo prezydenta USA, D. Eisenhowera, będące odpowiedzią na pismo N. A. Bułganina w sprawie rozbrojenia i redukcji sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Ponad 500 osób zabitych

Wybuch 7 samochodów załadowanych dynamitem zniósł z powierzchni ziemi dworzec miasteczka Cali w Kolumbii

NOWY JORK

Płotworny wybuch wstrząsnął we wtorek rano miastem Cali w Kolumbii.

Z nieznanых przyczyn nastąpiła tam eksplozja dynamitu i innych materiałów wybuchowych załadowanych

na siedmiu samochodach wojskowych, które stały zaparkowane w pobliżu dworca.

Siła wybuchu była ogromna i kilkadziesiąt budynków legło w gruzach. Dworzec oraz gmachy stojące najbliżej miejsca eksplozji zostały doszczętnie zniszczone z powierzchni ziemi. W miejscu, gdzie stały załadowane dynamitem samochody, utworzył się głęboki krater.

Jak podaje agencja United Press, co najmniej 500 mieszkańców Cali zostało zabitych a 2000 osób rannych.

Narada krakowskiego aktywu partyjnego

W dniu 7 bm. odbyła się w Krakowie narada aktywu partyjnego. Na naradę przybyli: członek biura politycznego KC PZPR, Adam Rapacki i zastępca członka KC PZPR, Artur Starewicz.

Po zagajeniu i przedstawieniu też do dyskusji przez I sekretarza KW PZPR, Stanisława Brodzińskiego, wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierało głos ponad 20 mówców.

W dyskusji przemawiał również członek biura politycznego KC PZPR A. Rapacki, udzielając wyjaśnień i odpowiedzi na szereg spraw poruszonych przez uczestników narady.

Cena 20 gr

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI Kraków, środa 8 sierpnia 1956 Nr 186

Specjalni sprawozdawcy „Echa” donoszą z sali sądowej

Po odczytaniu protokołów śledczych na rozprawie przeciw Mazurkiewiczowi głos zabrali świadkowie

(Sprawozdanie z trzeciego dnia procesu)

Wczorajszy dzień przyniósł zapowiedź gorących momentów w procesie Mazurkiewicza. Po dwóch dniach odczytywania materiałów śledczych, powszechnie znanych publiczności z relacji prasowych, nastąpiło pierwsze starcie pomiędzy oskarżycielami a obrońcą. Wniosek adwokata Hofmoki-Ostrowskiego o podanie oskarżonego trzymiesięcznej obserwacji psychiatrycz-

potrzeby obecni na sali biegli wydadzą swoją opinię. Poza tym na wniosek obrony wydano decyzję o powołaniu jako świadka oficera śledczego Komendy Głównej MO — kpt. Tadeusza Juraka.

Z kolei przed Sądem stała grupa świadków, która zostanie przesłuchana w dniu dzisiejszym. Po złożeniu personalii, zeznaje świadek kpt. Jurak, który charakteryzuje

Kraje Bliskiego Wschodu konsolidują swe siły wokół sprawy Egiptu

Rzeczywistość zwróciła się do krajów azjatyckich z propozycją zwołania w Suezie „małej konferencji bandunskiej”

LONDYN

Jak oświadczył wczoraj rzecznik rządu syryjskiego, premier Syrii Sabri Assali i syryjski minister spraw zagranicznych Salah Bihar złożyli w ciągu najbliższych dni szereg wizyt w stolicach krajów arabskich, aby przedyskutować z rządami tych krajów sprawę poparcia Egiptu w konflikcie sueskim.

Korespondent agencji Associated Press w Damaszku podaje, że syryjski minister obrony narodowej Raslan oznajmił wczoraj wieczorem o ogłoszeniu w Syrii stanu mobilizacji. Krok ten, jak oświadczył Raslan, „ma na celu obronę praw Egiptu, Syrii i całego świata arabskiego” i jest jednocześnie odpowiedzią na podejmowane przez Izrael próby wznowienia robót irygacyjnych nad zmianą biegu rzeki Jordan.

Rzecznik rządu syryjskiego poinformował dziennikarzy, iż rządy krajów arabskich zwróciły się do 5 krajów azjatyckich o rozpatrzenie możliwości zwołania do Suezu bądź „małej konferencji bandunskiej”, bądź też konferencji z udziałem przedstawicieli państw — uczestników obrad w Bandungu. Pięcioma państwami, do których zwróciły się w tej sprawie rządy krajów arabskich, są Indie, Burma, Cejlon, Indonezja i Pakistan.

Prezydent Egiptu Nasser spotkał się wczoraj wieczorem z ambasadorem ZSRR w Egipcie Kisielowem. W ciągu dnia wczorajszego Nasser konferował także z przedstawicielami Libii, Libanu, Sudanu i Iraku, zaś egipski minister spraw zagranicznych Fawzi przeprowadził rozmowę z ambasadorem USA Byroade.

Syryjska federacja związków zawodowych zaapelowała wczoraj do wszystkich krajów arabskich o stosowanie bojkotu gospodarczego i kulturalnego w stosunku do tych państw, które sprzeciwiają się nacyonalizacji przez Egipt Kanału Sueskiego.

Federacja wezwała robotników Syrii i pozostałych krajów arabskich aby nie załadowywali lub rozładowywali statków, pociągów i samolotów będących własnością tych państw, które zamierzają do

egipt i Syria wstrzymały eksport bawełny do Francji

PARYŻ
Egipt i Syria — dwaj najwięksi dostawcy bawełny do Francji — wstrzymały prawie całkowicie eksport tego surowca na rynki francuskie. W ubiegłym roku eksport bawełny z tych dwóch krajów do Francji wyniósł 67.752 tony, to jest ponad 25 proc. całego zapotrzebowania Francji na bawełnę.

Jak stwierdza agencja Reutersa, jest to odpowiedź na sankcje ekonomiczne zastosowane we Francji w stosunku do Egiptu.

Kronika dyplomatyczna

W dniu 7 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce Zoltan Szanto złożył wizytę pożegnalną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.

Rzeczywistość zwróciła się do krajów azjatyckich z propozycją zwołania w Suezie „małej konferencji bandunskiej”

konąć agresji przeciwko Egiptowi.

Syryjskie organizacje polityczne i religijne przygotowują na dzień 16 bm. — dzień rozpoczęcia konferencji londyńskiej — szereg demonstracji protestacyjnych.

Jak podaje agencja Reutersa, dziś wieczorem premier Eden wygłosi na przemówienie radiowe, poświęcone problemowi sueskiemu. Przemówienie będzie transmitowane przez telewizję.

„Panie obrońco, proszę nie czytać gazety”. Nie, to nie nasze słowa lecz utwaga przewodniczącego trybunału pod adresem Hofmoki-Ostrowskiego.

Po tajfunie grozi Chinom powódź

PEKIN

Nad Chinami zawisło nowe niebezpieczeństwo. Ulewne deszcze, które padały podczas tajfunu spowodowały gwałtowne wezbranie rzek chińskich. Najwyższy poziom wód zanotowano na rzece Hoang Ho. Znacznie podniosła się woda na Jang-Tse-Kiang, Hwai Haise i innych rzekach.



Mazurkiewicz milczał... Wczoraj wypowiedział dwa słowa — tak i nie, odpowiadając na pytania przewodniczącego trybunału. Dziś po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia procesu Mazurkiewicz poprosił o głos.



oskarżonego w następujących słowach:

„Mazurkiewicz w toku przesłuchań nie wykazywał moim zdaniem żadnych przejawów zaburzeń psychicznych. Należał do oskarżonych inteligentnych, był więzieniem zdyscyplinowanym w czasie przesłuchań. Najtrudniej było mu mówić o momencie pozbawienia człowieka życia, o oddaniu strzału lub podaniu trucizny. Dowiedziawszy się od współwięźniów o plotce, jakoby miał zwracać, oskarżony był oburzony na autorów pogłoski. Mówił mi, że namawiano go, by udawał pomyłonego, ale nigdy się na to nie zgodził”. W dalszym ciągu świadek Jurak odpowiada na pytania stron.

Po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia procesu głos zabiera sam oskarżony, wyjaśniając motyw przynajmniej do popełnienia czynów. Między innymi Mazurkiewicz podaje pewne fakty o stosowaniu wobec niego przez jednego oficera śledczego MO w Krakowie zakazanych metod śledztwa. Złożona przez oskarżonego skarga u prokuratora wojewódzkiego w Krakowie odniosła skutek, tak że wypadki te nie powtórzyły się więcej. Jak wyjaśnia Mawodowego, z tym, że w razie



Publiczność w skupieniu przysłuchuje się rozprawie. Na ogół spokojna, w krytycznych momentach reaguje żywo i z temperamentem.

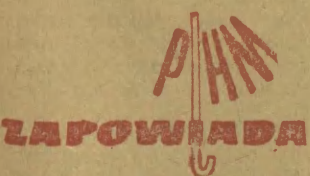
Fot. J. Rumianowski

W I półroczu wstąpiło do PZPR 69.465 nowych kandydatów

W ciągu pierwszego półrocza br. przyjęto do PZPR 69.465 nowych kandydatów. Wśród nowoprzyjętych było 15.003 kobiet, i 34.113 młodzieży.

W porównaniu z 1955 r., zmniejszył się odsetek nowoprzyjętych do partii robotników z 43.1 do 41.2, wzrósł natomiast odsetek robotników rolnych z 7.5 do 8.4, chłopów z 14.6 do 16.2.

Zmniejszył się nieznacznie odsetek pracowników umysłowych z 34.2 do 33.4, w tym urzędników z 15.0 do 14.1.



Zachmurzenie zmienne, po południu śnieg do burz, temperatura dniem do 25 stopni C, nocą do 16. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Akademia Medyczna W cyfrach, zdjęciach i ekspozycjach — Wystawa, którą trzeba zobaczyć

Wystawa jest interesująca nie tylko dlatego, że możemy obejrzeć dziganę ze sprawy karnej przeciw Gorgonowej, młotek — narzędzie mordu Ginalskiego, czy kombinowane narzędzie skrytobójcze — będące zarazem rewolwerem, sztylblem i bokserem — słowem, ekspozycje dostarczone przez Zakład Medycyny Sądowej AM.

Wystawa obrazuje przede wszystkim osiągnięcia, zakres działalności, dorobek 45 klinik i zakładów Krakowskiej Akademii Medycznej. O każdym z nich wiele ciekawych rzeczy mówią poszczególne stoiska —

zdjęcia, wykresy, sporo oryginalnych ekspozycji.

W ciągu ostatniego 5-letnia nastąpił znaczny rozwój Akademii. Podczas gdy w 1950 r. wydano 229 publikacji naukowych i podręczników Akademii, w 1955 r. było ich 525. W ciągu tego okresu wykonano 2811 prac naukowych.

Ilość samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowych wzrosła z 434 do 450. W 1950 r. było na Akademii 2296 studentów, w 1955 — 2796. W ciągu tego okresu 1292 osoby uzyskały dyplomy lekarzy, 442 lekarzy dentyistów, 438 magistrów farmacji.

Oczywiście te najbardziej ogólnikowe informacje w najmniejszym nawet stopniu nie wyczerpują najistotniejszych osiągnięć Akademii na polu naukobadawczym, dydaktycznym i usługowym. Lekarzom bardzo interesujące wydają się ekspozycje takie jak leżanka do operacji śróduszynnej konstrukcji prof. Młodnickiego, czy narzędzia do wydobycia nie magnetycznych ciał z oka, również własnej konstrukcji naukowców AM.

Autorem prostej a zarazem bardzo gustownej oprawy plastyczno-graficznej wystawy jest zespół, w skład którego wchodzi Z. Białas, T. Chrobak, J. Choliówka, A. Haupt i B. Wittek.

Wystawa została otwarta dziś o godz. 12 w Collegium Nowodworskiego przy ul. św. Anny 12 i czynna będzie codziennie w godz. od 11—18. (j)

Po raz pierwszy ludzie oglądają pisklęta rajskiego ptaka królewskiego

SZTOKHOLM

W ptaszarni szwedzkiego hodowcy ptaków egzotycznych Stena Bergmana, mieszkającego pod Sztokholmem, wydarzyła się sensacja: samica rajskiego ptaka królewskiego — jednego z najpiękniejszych ptaków rajskich złożyła 2 jajka, z których wylęgły się pisklęta.

Sensacja jest tym większa, że są to pierwsze pisklęta rajskiego ptaka królewskiego, jakie oglądają ludzie. W dżunglach Nowej Gwinei nie udało się nigdy — poza jednym wypadkiem opisanym jeszcze przez Linneusza w roku 1758 — znaleźć nawet gniazda z jajkami tego ptaka.

Minister Szepiłow przyjął ministra spraw zagranicznych Japonii

MOSKWA

7 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepiłow przyjął ministra spraw zagranicznych Japonii Szigemitsu i omówił z nim sprawy związane z przebiegiem rokowań radziecko-japońskich.

Z wędrówek po kraju



Puławy nad Wisłą sły na całym kraju ze swych pamiątek historycznych. Jedną z nich jest zabytkowa „Świątynia Sybilli”.
Fot. Targoński

4.800 wolnych etatów czeka

W edug ostatnich danych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zakłady produkcyjne w całym kraju poszukują ponad 4800 pracowników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, dla których przygotowano kwatery, hotele, a nawet w niektórych wypadkach mieszkania.

Do najbardziej poszukiwanych pracowników należą: murarze, zduni, malarze, stolarze, wapiarze, kowale i traktorzyści.

Dokładnych informacji o adresach zakładów oraz o warunkach pracy i płacy udzielały wydziały i referaty zatrudnienia przy prezydium rad narodowych.

■ **NOWY JORK.** W dniu 7 bm. wybuchła rewolta w Ekwadorze. Przewodniczącym kraju, Ibarra zbuntował się garnizon wojskowy w mieście Portoviejo, położonym 230 km na południowy-zachód od stolicy Ekwadoru, Quito.

W odległości od 300 do 2400 km krążyć będzie wokół Ziemi sztuczny księżyc

NOWY JORK
Rakieta, która w roku przyszłym wprowadzi amerykański „sztuczny księżyc” na jego orbitę, może — jak oznajmili naukowcy amerykańscy — sama stać się także satelitą Ziemi.

Drugim satelitą naszej planety byłby w tym wypadku ostatni człon trzystopniowej rakiety, który ma wywindować „sztuczny księżyc” na wysokość kilkuset kilometrów ponad Ziemię i nadać mu odpowiednią tzw. prędkość orbitalną (nie mniejszą niż 28 000 km na godzinę — inaczej satelita spadłby na Ziemię).

W momencie osiągnięcia tej prędkości nastąpić ma automatyczne odłączenie się „sztuczny księżyc” od znoju trzeciego członu rakiety.

Człon ten zdaniem uczonych amerykańskich — nie tylko, że stanie się dodatkowym satelitą, ale — ze względu na różnicę masy i objętości — minie „sztuczny księżyc” i na większej niż on wysokości będzie jakiś czas krążyć dookoła Ziemi.

Jak oznajmili ostatnio naukowcy amerykańscy pracujący

nad konstruowaniem satelitów Ziemi, „sztuczny księżyc” ma krążyć po orbicie, której najmniejsza i największa odległość od naszej planety wyniesie w przybliżeniu 300 i 2400 km.

Młodzież woj. krakowskiego rozpoczyna budowę ośrodka wypoczynkowego na Skalach Twardowskiego

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego ZMP w Krakowie oraz Rady Okręgowej ZSP młodzież woj. krakowskiego przystępuje do budowy wielkiego ośrodka wypoczynku na otaczających Kraków od północnego wschodu Skalach Twardowskiego.

Wybudowaniem tak niezbędnego dla wzrastającej stale liczby mieszkańców Krakowa ośrodka wypoczynkowego pragnie młodzież woj. krakowskiego uczcić VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który w przyszłym roku odbędzie się w Moskwie.

KRONIKA

wypadków

Systematycznie, od czasu do czasu pojawiają się w tej rubryce notatki, informujące o wypadkach, których ofiarami stały się dzieci — przeważnie na skutek braku dozoru i opieki ze strony rodziców. Również tym razem zawiadł przede wszystkim dorośli, którzy nie zwrócili uwagi na zabawę, jaką wczoraj po godz. 18 zorganizowali dzieci na Woli Justowskiej, przy ul. Nad Zalewem. Mały rozpalił ognisko i wrzucił w nie szklane ampułki. Odłamek szklany z takiej ampułki odprysnął i trafił do oka 9-letniego Józka Waligóry, którego po udzieleniu pierwszej pomocy na Pogotowiu, przewieziono na Klinikę Okulistyczną. (j)

Polscy speleologowie uczestniczą w wyprawie do przepaści Berger w Alpach

PARYŻ

Alpy francuskie są obecnie widownią szeregu ekspedycji speleologicznych. Ekspedycja, której zadaniem jest zbadanie przepaści Berger, składa się z uczonych wielu krajów. Najliczniejsza jest ekipa polska złożona z kilku osób. Przybyła ona ostatnio ze Szwajcarii do departamentu Isere. Ponadto w skład ekspedycji wchodzi 2 Anglików, 2 Włochów, 3 Libańczyków i 1 Szwajcar. Oczekiwane jest jeszcze przybycie badaczy z Czechosłowacji.

W dniu dzisiejszym ekspedycja ma zakończyć przygotowania docierając na głębokość prawie tysiąca metrów pod ziemię. Na tej głębokości znalazła się bowiem ekspedycja speleologów w ubiegłym roku.

Trzeci dzień procesu Mazurkiewicza

zburkiewicz, niedozwolone metody śledztwa nie miały wpływu na przyznanie się przez niego do winy, gdyż nastąpiło to dopiero w Warszawie, gdzie traktowano go zgodnie z przepisami. Oskarżony podkreśla z uznaniem właściwe obchodzenie się z nim podczas śledztwa kpt. Juraka.

Po krótkiej przerwie prokurator Piątkiewicz składa wyjaśnienie, że w sprawie stosowania niedozwolonych metod śledztwa wobec Mazurkiewicza prowadzone są obecnie dochodzenia. Jeżeli ścarga okaże się prawdziwa, obwiniony officer śledczy odpowie przed Sądem.

Obronca Hofmokl-Ostrowski przedkłada sądowi nowy wniosek, by powołać na świadka wiceprokuratora generalnego Kielskiego, który może scharakteryzować stan psychiczny oskarżonego w czasie śledztwa. Następnie w imieniu swojego klienta składa oświadczenie, że Mazurkiewicz zapoznawszy się z oszczerzeniami wódzów cywilnych uznaje ich pretensje do odszkodowań. Wobec tego obronca kwestionuje udział powodów cywilnych w dalszym toku rozprawy.

W odpowiedzi prokurator Piątkiewicz sprzeciwia się powołaniu świadka wiceprokuratora generalnego Kielskiego, ponieważ przesłuchiwał on Mazurkiewicza tylko siedem razy i nie będzie mógł okre-

ślić jego stanu psychicznego. Ponadto prokurator zwraca uwagę, że pełnomocnicy powodów cywilnych mają prawo uczestniczenia w procesie do końca.

Zabierając głos, przewodniczący Sądu oświadcza, że decyzyję o powołaniu na świadka wiceprokuratora Kielskiego powzięnie w toku rozprawy. Równocześnie nie uwzględnia wniosku obroncy, gdyż nie został on powołany jako biegły, a na sali znajduje się tylko z racji swojego zawodu.

Przed Sądem staje drugi z kolei świadek, niedoszła ofiara mordercy — Tadeusz Bommer którego zeznaniem publiczność przysłuchuje się z zainteresowaniem. Opowiadając o dalszych losach znajomości z oskarżonym.

„Mazurkiewicz wiedział, że się ukrywam, toteż obawiałem się denuncjacji. Widziałem go kilka razy na ulicy, lecz schodziłem mu z drogi, żeby sobie o mnie nie przypomniał. Bezpośrednio po wyzwoleniu chciałem zrobić użytek z usługowanego zamachu, ale wszyscy przestrzegali mnie, że nie ma na to żadnych konkretnych dowodów, a Mazurkiewicz pracuje na UB, tak że może się to dla mnie źle skończyć”.

W dalszym ciągu swoich zeznań świadek Bommer odpowiada na pytania stron.

Następnie zeznaje Jan Robert, świadek zna objawy, jakie wystąpiły u Bommera po spożyciu trucizny, od nieżyjącego już dzisiaj dr Oszaickiego, który udzielał pomocy lekarskiej Bommerowi. Dr Oszaicki wręczył również świadkowi w celu przeprowadzenia analizy resztki bułki, którą Mazurkiewicz poczęstował swoją pierwszą ofiarę. Analiza wykazała, że w bułce znajdowało się kilka gramów żelazo-cyjanku potasu. Dalsze wyjaśnienia dr Robert składa w charakterze biegłego. Stwierdza on, że objawy, jakie wystąpiły u Bommera, były następstwem spożycia pewnych ilości żelazo-cyjanku potasu i tylko przypadkowi należy przypisać, że zatrucie nie zakończyło się śmiercią.

Zeznania kolejnego świadka Jacka Kasperkiewicza pozostają w ścisłym związku z zeznaniami Bommera. Opowiada on, że przed trzynastoma laty przyszedł do jego domu w Woli Justowskiej Bommer, oświadczył, że został zatruty. Przybyłszy napojono mlekiem, które miało działać jako odtrutka i odwieziono go do lekarza. Po pewnym czasie Bommer zgłosił się ponownie do świadka, zapytując, czy nie zostawił u niego teczki. Jak mu wyjaśniono, w ogóle nie przyniósł jej ze sobą.

Świadek Józefa Kasperkiewicza zeznaje, że krytycznego

dnia wpadł do jej mieszkania Bommer, stanowiąc się na nogach. Jej dalsze zeznania pokrywają się dokładnie z tym, co zeznał poprzedni świadek, aniela Socha uzupełnia zeznania kilkoma szczegółami bez większego znaczenia. Świadek Bronisław Klima opowiada, jak odwiózł Bommera do Balc, skąd tamten udał się do tramwaju. Stefania Rożek potwierdza wypadki znane z poprzednich zeznań.

Mieczysław Kosek słyszał podczas okupacji o zamachu od samego Bommera. Bommer prosił świadka o zachowanie ścisłej tajemnicy, jakby obawiał się konsekwencji. Na pytanie, dlaczego w takim razie o tym mówi, Bommer wyjaśnił, że może się to przydać w przyszłości. O tym, że zamachu dokonał Mazurkiewicz, świadek dowiedział się dopiero w roku ubiegłym. W dalszym ciągu Mieczysław Kosek potwierdza fakt ukrywania się Bommera jako oficera Wojska Polskiego przed okupantem.

Po krótkiej przerwie zeznaje świadek Maria Jelonkowa. W r. 1943 wręczyła ona pewną ilość dolarów Bommerowi, który miał znaleźć na nie kupca. Po kilku dniach Bommer oświadczył jej, że został zatruty, a pieniądze zabrał mu Mazurkiewicz. Równocześnie pokazał jej resztki bułki, która poczęstował go oskarżony. W dalszym ciągu świadek ze-

zna: „Ugryzłam kawałek tej kanapki i poczułam plekąca gorzyc”. Po kilku dniach Jelonkowa spotkała się w obecności Bommera w domu Dobrzańskiej z Mazurkiewiczem i tu usłyszała od niego, że w krytycznym dniu upił się nad Rudawą i usnał, nie wiedział, co się działo. Na skutek nalegań, Mazurkiewicz zgodził się oddać pieniądze, co też wkrótce nastąpiło.

Świadek Danuta Dobrzańska opowiada o znajomości Bommera z Mazurkiewiczem. Dobrzańska uczestniczyła podczas rozmowy, kiedy obaj omawiali kupno parceli. O zamachu dokonanym na Bommerze przez Mazurkiewicza świadek dowiedziała się od Jelonkowej. Poza tym nie umie określić stanu majątkowego Bommera, ani Mazurkiewicza.

Dalszy świadek Janina Chabowska znowu wraca do wypadków, jakie rozegrały się podczas okupacji nad Rudawą. Słyszała o nich od samego Bommera. Bommer prosił jednak, żeby nie rozgłaszać tej wiadomości, gdyż — jak sądzi Chabowska — obawiał się zemsty Mazurkiewicza.

Kazimierz Maślankiewicz potwierdza fakt, że Mazurkiewicz w czasie okupacji często przychodził do Urzędu Probiecznego, aby otrzymać ocenę różnych przedmiotów z kruszcu. W Urzędzie, jak w każdym laboratorium, znaj-

wał się wśród różnych odczynników chemicznych także i słońik z żelazo-cyjankiem potasu. Świadek nie wyklucza możliwości zabrania przez Mazurkiewicza tego odczynnika. Zeznania Maślankiewicza, który pełnił w czasie okupacji funkcję naczelnika Urzędu Probiecznego, zostały potwierdzone przez następnego świadka — Franciszka Zastawniaka, byłego pracownika tego Urzędu.

Kolejne zeznanie składa partner Mazurkiewicza od brida Feliks Sulisławski. Poznawszy oskarżonego u niejakiego Grohmana, świadek grywał z nim w karty. Pewnego dnia Mazurkiewicz pożyczyl od Sulisławskiego butelkę wina. Wkrótce potem wrócił do niego skarżąc się, że wypite wino przysparzyło mu ból żołądka. Następnie świadek opowiada o kradzieży płyt gramofonowych, które znalazł się później u Mazurkiewicza. Po zeznaniach Sulisławskiego, dotyczących pożyczonej waluty, wyjaśnienia składa sam Mazurkiewicz, twierdząc, że świadkowi nie można wierzyć, gdyż zwykle nie pamiętał o splaceniu długów.

W chwili oddania numeru do druku, Sąd nie przesłuchał jeszcze wezwanych na dzień dzisiejszy świadków: Leonarda Roszkowskiego, Jadwigi Kannenberg i Jadwigi Ackermann.

Wisła, Wisła — modra rzeka!

Nie jeden mieszkaniec naszego miasta wybiera się nad Wisłę, by zażyć kąpiel. Wraca stamtąd bardzo szybko z wyraźnie popsutym humorem. Trudno dłużej przebywać nad rzeką, kąpiel jest nie do pomyślenia. W wodzie pływają tylko ludzie lekceważący higienę albo zdecydowani ryzykanci. Nurt niesie bowiem liczne zanieczyszczenia, powierzchnia wody barwi się tusto i tęczowo. Jak przed kilkoma laty, Wisła cuchnie — przenikliwą wonią chemikaliów. Po wielkiej kampanii prasowej, licznych obietnicach i zapewnieniach wydaje się to wprost niewiarygodne. A jednak fenol nadal płynie „modrą rzeką“.

Dopóki krakowskie wodociągi czerpały wodę z Wisły, zakłady przemysłowe, położone w górze rzeki, zachowywały daleko posuniętą ostrożność. Gdy tylko dotarła do nich wiadomość o zbudowaniu nowego ujęcia wodociągowego na Rudawie, powróciły do dawnych praktyk. Nie ulega wątpliwości, łatwiej jest opróżnić fabryczne ścieki wprost do Wisły, niż budować oczyszczalnie, doły chłonne lub choćby tylko zachowywać ostrożność. Dlatego też Wisła w miejscu, w którym wpada do niej Czarna Przemsza (nomen-omen) barwi się, jak po wylaniu kilku cystern atramentu. Dyrekcje zakładów przemysłowych, głównie kopalń rozumują tak: „Dawniej mogłoby to komuś zaszkodzić,

po zbudowaniu nowego ujęcia wodociągowego w Krakowie — nie ma obawy“.

Istotnie nie ma obawy. Czy jednak ustawiczne zanieczyszczanie Wisły jest nieszkodliwą igraszką? Nie na darmo na ostatniej plenarnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, przewodniczący komisji gospodarki komunalnej — młody publicysta grzmiał wielkim głosem: „Chcielibyśmy usłyszeć sprawozdanie Inspekcji Ochrony Wód o aktualnym stanie rzeki, chcielibyśmy, aby wymienione nam nazwy przedsiębiorstw i zakładów odpowiedzialnych za zabicie wszelkiego życia w górnej Wisłę i wielu mniejszych jej dopływach, za wytrucie ryb, uniemożliwienie kąpeli, spowodowanie tego, że Wisła, o której śpiewano „modra rzeka“ — cuchnie. Chcielibyśmy usłyszeć, co robią w tej sprawie instytuty naukowe. Chcielibyśmy usłyszeć, co na to powiedzą sprawcy tego stanu rzeczy; będzie to tym bardziej ciekawe, że współczesna technika dysponuje przecież wspaniałymi filtrami, że organizuje się w nowoczesnych zakładach przemysłowych wewnętrzny, zamknięty obieg wody i wreszcie że przecież wraz ze ściekami wypuszczają oni do morza miliony złotych, ponieważ substancje te nadają się jeszcze często do dalszej przeróbki“.

Sprawa jest istotnie ważna. Nie załatwi jej mała wzmianka w uchwale WRN. Trzeba powołać specjalną komisję, która zbada sytuację w zakładach przemysłowych, położonych nad górnym biegiem Wisły. Nie wierzymy, żeby nie było tam potrzebnych urządzeń do oczyszczania ścieków lub nie dałoby się ich zbudować. Są

dzimy raczej, że tylko lekko-myślność przeszkadza w ostatecznym załatwieniu tej sprawy. (ka)

Atrakcyjne płyty przygotowują „Polskie Nagrania“

Już wkrótce miłośnicy muzyki będą mogli nabyć szeregu nowych, atrakcyjnych płyt przygotowanych przez PP „Polskie Nagrania“.

M. in. ukażą się na jesieni nagrania tak wybitnych i poszukiwanych przez melomanów dzieł, jak V Symfonia Beethovena, symfonia Es-dur i „Eine kleine Nachtmusik“ Mozarta, V symfonia Czajkowskiego, I symfonia Brahmsa oraz poematy symfoniczne: „Noc na Łysej Górze“ Musorgskiego i „Zaczarowane jezioro“ Liadowa. Dzieła te nagrane zostały przez Wielką Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia w Stalinogrodzie pod dyrekcją Jana Krenza i Witolda Rowickiego.

Dla miłośników muzyki ludowej PP „Polskie Nagrania“ przygotowało płyty z piosenkami ludowymi w wykonaniu zespołu „Skolimów“.

Z muzyki operowej dokonano nowych nagrań arii z oper Mozarta, Verdiego, Pucciniego, Moniuszki i in. w wykonaniu naszych znanych solistów: Stefani Woytowicz, Marii Foltyn, Wandy Wermińskiej, Andrzeja Hiolskiego, Bogdana Paprockiego i Edmunda Kosowskiego z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Arnolda Rezlera.

Miłośników muzyki tanecznej i rozrywkowej zainteresują niewątpliwie płyty z nagraniami słynnych orkiestr jazzowych Kurta Henekelsa (NRD) i Karela Vlacha (CSR) oraz piosenki kompozytorów polskich w wykonaniu: Marty Mirskiej, Nataszy Zylskiej, Juliana Statlera, Bogdana Niewinowskiego i innych z towarzyszeniem orkiestr jazzowych.

W najbliższym czasie ukażą się też w sprzedaży płyty z nagraniami wierszy i fragmentów utworów dramatycznych w wykonaniu znanych aktorów polskich. Płyty te — z cyklu zatytułowanego „Sylwetki aktorów“ — cieszą się dużym powodzeniem wśród miłośników żywego słowa.

Z cyklu tego nagrano ostatnio „Ballady“ Bertolda Brechta i wiersze F. Garcii Lorca, recytowane przez Irenę Eichlerównę, z muzyką Andrzeja Markowskiego oraz wiersze Juliana Tuwima i Leopolda Staffa, recytowane przez Wojciecha Brudzińskiego.

Miłośników poezji zainteresuje wiadomość, że PP „Polskie Nagrania“ przygotowało płyty z wierszami Władysława Broniewskiego, recytowanymi przez autora.

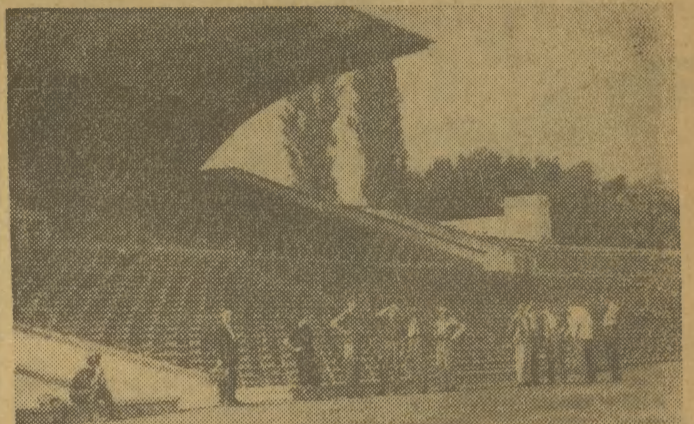
KRAKOWSCY GROTOŁAZI W BULGARI

(I)



Pierwsze trzy dni spędziliśmy na zwiedzaniu Sofii, oczekując na spóźniony bagaż. W starej architekturze widoczne silne piętno Wschodu — kupałaste cerkwie, meczety, mozaiki. Na zdjęciu — olbrzymi kościół Aleksandra Newskiego, wystawiony dla upamiętnienia wyzwolenia Bulgarii z niewoli tureckiej.

Bulgaria jest krajem kontrastów — obok zabytków, pamiętających czasy Bizancjum — nowoczesna architektura. — Bułgarscy sportowcy z dumą pokazują nam nowy stadion sportowy, wybudowany niemal w centrum Sofii.



Pierwszy obóz założyliśmy w Lakatniku. Tuż nad brzegiem rzeki Isker stawiamy nasze doskonałe namioty (nowy polski model), które stanowią przedmiot podziwu dla bułgarskich turystów. Przed pierwszą akcją w jaskini Temnata Dupka (to drugie określenie oznacza po bułgarsku po prostu — jaskinia) przygotowujemy sprzęt.

Olbrzymi otwór jaskini Prohodna Dupka pod Karlukowem. Jest to tunel o wysokości około 30 metrów. W szczelinach w pobliżu otworu gnieźdzą się setki ptaków, znajdujących tu wilgoć i chłód.



Za progiem skalnym przepaść jaskini Kuczeszka Pesztera (Kuczka — pies). Z dołu dobiega echo ujadania psów, które nigdy nie oglądały światła dziennego. Za chwilę pojawi się nad krawędzią worek z młodym psem, którego po raz pierwszy udało się schwycić.

Prawo dla każdego

Józef Polański, Nowa Huta, Nowotki 13 (1295).

W związku z zapytaniem, czy zakład pracy jest obowiązany do wypłaty dodatku za rozłąkę pracownikowi, skierowanemu do pracy w danym zakładzie na mocy ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów, do czasu przydziału pracownikowi mieszkania — Min. Pracy i Opieki Społ. w piśmie nr Po-11c-153 z dn. 30. XI. 1951 udzieliło następujących wyjaśnień:

„Powołany § 14 zarządzenia Przewodniczącego PKPG z dnia 4. V. 1951 (Mon. Polski A-44 poz. 577) przewiduje jedynie obowiązek zakładu pracy zwrócenia absolwentowi kosztów przeniesienia, natomiast w zarządzeniu tym nie przewiduje się obowiązku wypłacania tzw. diet rozłąkowych. Prawo do tych diet przysługuje pracownikom tylko w tych wypadkach, gdy odnośne przepisy wyraźnie tę sprawę normują, jak np. uchwała Rady Ministrów z dn. 18. VII. 1951 w odniesieniu do niektórych pracowników przydziału rad narodowych“.

(Mgr J. P.)

CLY WIECIE?

Podczas ostatniego światowego zjazdu inwalidów wojennych, który odbył się niedawno w Brukseli, powszechną uwagę obecnych zwrócił Harold Russel z USA. Russel stracił w czasie II wojny światowej obie ręce i jeden z amerykańskich inżynierów skonstruował dla niego 2 protezy, którymi inwalida ten posługuje się dziś z zadziwiającą łatwością. Potrafi on pisać nie tylko ręcznie, ale i na maszynie, sam się ubiera, zapala papierosa i nawet goli się bez niczyjej pomocy.

Od roku 1953 do chwili obecnej wybudowano w Chinach kilka nowych linii kolejowych pokonując duże trudności terenowe. Aby przeprowadzić jedną drogę kolei żelaznej między prowincjami Szensi a Szechuan, trzeba było przebić w skałach 200 tuneli. W najbardziej niedostępnych partiach górskich budowy, transport materiałów odbywał się przy pomocy osłów a robotnicy niejednokrotnie pracowali umocowani na linach i zawieszani nad głębokimi przepaściami skalnymi. (db)



Z Karlukowa zabiera nas samochód bułgarskiej ekspedycji geologicznej. Z trudem mieszczymy na nim nasze plecaki — ostatnie trzeba już przywiązywać na dachu.

Jutro rozpoczyna się eksploatacja

Prefabrykaty rodzą się w Łęgu

Tam, gdzie Czyżyny stykają się z Łęgiem, wyrósł Krakowski Zakład Betoniariski i Żelbetonowe. Po półgodzinnym nakreśleniu tarczy telefonicznej, uzyskuje wreszcie połączenie. Dyrektora nie ma. Poważnie chory, pojechał do szpitala — informuje męski głos.

Dyrektor w szpitalu? Skądinąd wiem, że w tych dniach ma ruszyć produkcja. I to nie byle czego. Prefabrykatów, a więc podstawy rewolucji w budownictwie mieszkaniowym.

w olbrzymiej hali pusto i głucho. Wszystko ożyje dopiero jutro, a więc w dniu uruchomienia zakładów. Na razie w całym obiekcie trwają gorączkowe prace wykończeniowe a tylko na wolnym powietrzu kilkunastu robotników ubija w prostokątnych formach żużel z cementem, aby potem zalać go betonem i otrzymać gotowe już płyty dachowe.

— To tzw. prace poligonowe. Prowadzi się je „pod gołym niebem” tak długo, jak długo warunki atmosferyczne na to

równina. Zaroiło się na niej od robotników, zwiększył personel inżynieryjno-techniczny. W ślad za ludźmi, do Łęgu zaczęły zjeżdżać maszyny. A więc najpierw sprowadzono ze Szwecji urządzenie do naciągu strun do strunobetonów, zaraz za nimi przybyły betoniarki i wreszcie — pierwsza ława wirująca do produkcji żelbetonowych rur.

W r. 1955 rozpoczyna się budowa pustaków żelbetonowych przeznaczonych wyłącznie dla budownictwa mieszkaniowego a 11 kwietnia ukazuje się Uchwała Prezydium Rządu o potrzebie uprzemysłowienia budownictwa. Po tej Uchwale na Krakowski Zakład Betoniariski i Żelbetonowe zwracają się setki oczu. Na teren budowy zjeżdża pełnomocnik Ministerstwa, płyną dostawy, surowce, rosną etaty, wre gorączkowa praca. Nic dziwnego. W ciągu paru zaledwie miesięcy trzeba nadrobić kilkuletni, stracony czas, 15 czerwca następuje częściowy rozruch, 22 Lipca załoga składa meldunek o zakończeniu robót budowlano-montażowych, a jutro...

Dzisiaj wielki dzień. Rozpoczyna się próbnny rozruch zakładu pod pełnym obciążeniem. Co prawda nie na wszystkich oddziałach, ale w każdym razie na najważniejszych. A na fabrycznym terenie...

...długim, bo 450 m liczącym transporterem sunie przesortowany żwir, dowieziony tutaj z kamieniołomów...

...mechaniczne szpony betoniarki mieszają kruszywo, cement i wodę. Będzie z tego beton...

...mieszarki wirują, osiągając kilkaset okrężeń na sekundę. To formy, z których za chwilę wyjdą żelbetonowe rury, mające zastosowanie przy budowie sieci kanalizacyjnych i wodociągowych...

...tuż obok czekają na beton zabetonowane formy podkładów kolejowych. Po zabetonowaniu zostaną poddane sztucznemu dojrzywaniu przy pomocy par...

...na placu składowym potężne ramie dźwigu gotowe już elementy układu w jeden szereg. Przeniesie je później do wagonu kolejowego...

...w oddzielnym budynku laboranci przygotowują recepty na mieszkankę betonową oraz poddają gotowy beton próbom na wytrzymałość...

Zakłady Prefabrykacji w Łęgu — ruszyły. Jeszcze tu i owdzie trzeba coś poprawić lub uzupełnić, jeszcze będą kłopoty z transporterem „atakowanym” przez wiatr (o tym, że w Polsce wieją wiatry, projektanci zapomnieli) ale wszystkie te usterki usunięte zostaną w toku produkcyjnej pracy.

Bo produkcja już trwa, a oficjalne przekazanie Zakładów do eksploatacji nastąpi jutro, a więc 9 sierpnia.

Tekst: JANINA LOVELL
Zdjęcia: J. RUMIANOWSKI

Przegląd wydawnictw

Powakacyjne niespodzianki

Dla młodzieży wracającej z wakacji, obozów i kolonij bardzo przyjemną lekturę przygotowało Wydawnictwo „Iskier” wydając kolejno: dwa tomy „Nowel” Londona („Bibl. Jaskółki”), zawierające 19 opowiadań; książka — poza wartością, którą gwarantuje nazwisko autora — ma dla młodzieży dodatkową zaletę w postaci niskiej ceny.

Jako następny tom ukazał się Sabatiniego „Kapitan Blood”, opowieść o korsarzach XVII wieku fascynująca — zwłaszcza chłopców — awanturnicza przegoda.

Z cyklu szczególnie przez młodzież lubianych pozycji pod różnymi nazwami ukazały się Centkiewiczów: w wyd. „Iskier” „Zdobyciu Bieguna Północnego”, opowieść o słynnej w historii Arktyki wyprawie Papanina na Biegun Północny, oraz w wydaniu „Czytelnika” — „Biała foka”, opis wyprawy myśliwskiej na Morze Białe; obie książki o ustalonej już wśród młodzieży opinii.

Prawdziwa niespodzianka to opowieść o przygodach tym razem aż piętnastu małych Robinzonów, wydana przez „Naszą Księgarnię” po raz pierwszy po wojnie; Vernego — „Dwa lata wakacji”. Znajdzie na pewno wielu entuzjastów.

Bardzo ładną pozycją w ostatnim dorobku „Naszej Księgarni” są również „Opowiadania” Paradowskiego dla młodzieży. Tomik obejmuje kilka opowieści starogreckich, w których prostymi, pięknymi środkami wyczarowuje autor atmosferę greckiego antyku i nawiązuje z kolei do epoki Renesansu (opowiadania o Janickim, Koperniku, Kochanowskim i Szekspirze).

Jeśli mowa o Odrodzeniu to wspomnieć jeszcze trzeba w ostatnich dniach wydane „Gwiazdy nad Warmią” Ligockiego („Nasza Księgarnia”), 10 opowieści o Koperniku-człowieku, o jego dniach samotności, walki, miłości, klęsk i o smutnym zwycięstwie.

Na pewno niewielka garstka młodych wie, że niedawno jeszcze żył w Związku Radzieckim niezwykle utalentowany ich rówieśnik, piętnastoletni malarz Kola Dymitrijew. O jego życiu, twórczości i tragicznej śmierci opowiada znany radziecki pisarz młodzieżowy L. Kassil w powieści pt. „Barwy wschodzącego słońca”. Książka wydana bardzo starannie przez „Naszą Księgarnię” zawiera szereg barwnych reprodukcji obrazów młodego artysty.

W sumie — jak na jeden miesiąc wakacji — sporo.

Jedną tylko cicha pretensja i gorąca prośba do wydawców: trochę książek dla dziewcząt! A obiecana „Ani z Zielonego Wzgórza” małe kobiety czekają z wielką niecierpliwością, jak dotąd — bez skutku, marząc jednocześnie o jakiejś współczesnej, „ładnej” i dobrej powieści o tematyce wyraźnie dziewczęcej. (mak)

Reklama jest dźwignią...

Hollywood znane jest... jako miasto filmów i skandali towarzyskich, w które obfituje tamtejszy świat aktorski. Niejedną z „gwiazd” hollywoodzkich zabłysnęła na srebrnym ekranie właśnie dzięki atrakcyjnym szczegółom z życia prywatnego. Każdy „skandal” jest odpowiednio rozdmuchany, a niektóre z braku rzeczywistych faktów, są po prostu fabrykowane, oczywiście w celu zwrócenia uwagi producentów i reżyserów na tego czy innego aktora.

Ostatnią tego rodzaju „bombą”, nie tyle już sensacyjną co makabryczną, jest sprawa 24-letniego, zdolnego skądinąd gwiazdora Jamesa Deana. Młody ten amant cieszył się znaczną popularnością wśród kinomanów, lecz widać nie tak wielką by zaspokoić apetyty przedsiębiorczego producenta, który finansował ostatni film Deana. Dlatego też, gdy w listopadzie zeszłego roku Dean uległ wypadkowi samochodowemu, jego impresario, wytwórnia w której był zaangażowany, a za jej namową i rozdziła, ogłosili w „nieutulonym żalu”, iż młody aktor zginął. Pogrzeb odbył się co prawda nieco skromny, ale z „prawdziwymi” łzami ze strony rodziny. Za to filmy w których grał James „z miejsca” robiły niesamowitą kasę; fotografie aktora z własnoręcznym podpisem sprzedawano po wygórowanych cenach i to w tysiącach odbitek.

Gdy „entuzjazm wobec śmierci” Deana wygasi, wytwórnia rzuciła na rynek „skandal” i plotek — sensacyjną wiadomość, że jakoby James Dean żyje, tylko na skutek katastrofy ma twarz potwornie zniekształconą. I znów fotografie z „pośmiertnymi” już dedykacjami są rozchwytywane przez wielbiących Jamesa Deana, jego filmy idą przy pełnych widowniach, policja dziwnie nie interesuje się tą sprawą, a producenci... zacierają ręce. Jednego tylko nie wiadomo czy „gwiazdorz” żyje czy nie?

(Wg Unita b.k.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kazimierz Sowa — Wrocław (1300). W sprawie poruszonej przez Pana Interweniujemy.

Anna Kołodziej — Brzesko (1050/7). Jak nas informuje Okręgowy Zarząd Kin wybór filmów dla dzieci jest bardzo mały, niemniej pozostałe uwagi Pani cdośnie repertuaru kina w Brzesku zostaną wykorzystane.

Józef Skrzyżczak — Nowa Huta (1350). Sprawa przedstawia się dla nas niejasno. Prosimy o przesłanie dokładniejszego jej opisu.
Stanisław Miłski — Kraków, 1436, wiecza nie zamieścimy.



Centralna betoniarnia to „serce” zakładu. Tu dokonuje się najistotniejsza produkcyjna praca.

Jak Zakłady w tak ciężkim okresie dadzą sobie radę bez dyrektora? — niepokoję się, decydując się równocześnie mimo wszystko jechać.

Na miejscu okazuje się, że zakład nie jest „bezański”. Jest pełnomocnik Ministerstwa, mgr Jankowski.

— Czy może mi pan powiedzieć kilka słów o charakterze zakładu?

— Mogę. Proszę pisać: Zakłady Prefabrykacji w Łęgu są pierwszym w Polsce obiektem tego typu, obiektem pionierskim. Dadzą one moc produkcyjną około 70 tys. m. sześć prefabrykatów rocznie. To moc, która pozwoli na pokrycie pełnego zapotrzebowania na prefabrykaty w uprzemysłowionym budownictwie mieszkaniowym, nie tylko Nowej Huty i Krakowa, ale i innych miast. Napisała już pani?

— Tak.

— Więc dalej: Zakłady Prefabrykacji w Łęgu to najnowocześniejszy zakład o stałej produkcji, który jest prekursorem prefabrykacji w Polsce. Stąd wyjdą pierwsi pracownicy przemysłu prefabrykacyjnego. Tutaj, w najnowocześniejszych urządzeniach prowadzone będą doświadczenia nad usprawnieniem technologii prefabrykacji. Napisała pani?

— Tak.

— To świetnie. Tyle wystarczy.

— Nie bardzo. Chciałabym zobaczyć sam zakład.

— Dobrze, ale szybko. Widzi pani co się tu dzieje.

Rzeczywiście. W ciągu naszej kilkunastominutowej rozmowy mgr Jankowski przeprowadził trzy miejscowe rozmowy telefoniczne i jedną spoza Krakowa oraz z pięcioma inżynierami uzgodnił harmonogram prac na dzień następnny.

Dawniej ciągnął się tu spory szmat ziemi, należąca do wsi Łęg. Nie za dobra była ta ziemia: podmokła, mało urodzajna. Teraz, na tym kilkudziesięcio-hektarowym obszarze wyrósł cały szereg fabrycznych budynków a horyzont przecinały transportery i dźwigi. Uwagę zwiedzającego przykuwa jednak przede wszystkim olbrzymia hala długości około 200 m i dobudowany do niej masywny gmach przewieszający ją o siedem pięter. Tu właśnie dokonują się będzie podstawowa produkcyjna praca. To „serce” zakładu — centralna betoniarnia.

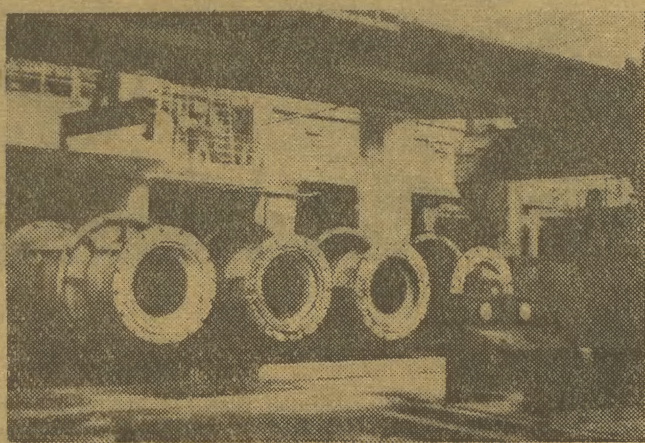
Teraz, gdy zwiedzam teren fabryki, betoniarnia milczy a

pozwolą. Później przeniesiemy je do centralnej betoniarni — mgr Jankowski przekrzykuje wiatr i odległość, gdyż właśnie zostaje wprowadzony na „byskawiczną” naradę. Widocznie jakieś urządzenie nie działa jeszcze tak, jak należy. A że nie działa — nic dziwnego. Wszystkie tutejsze maszyny to prototypy. Co tam maszyny; cała fabryka to właściwie jeden wielki prototyp.

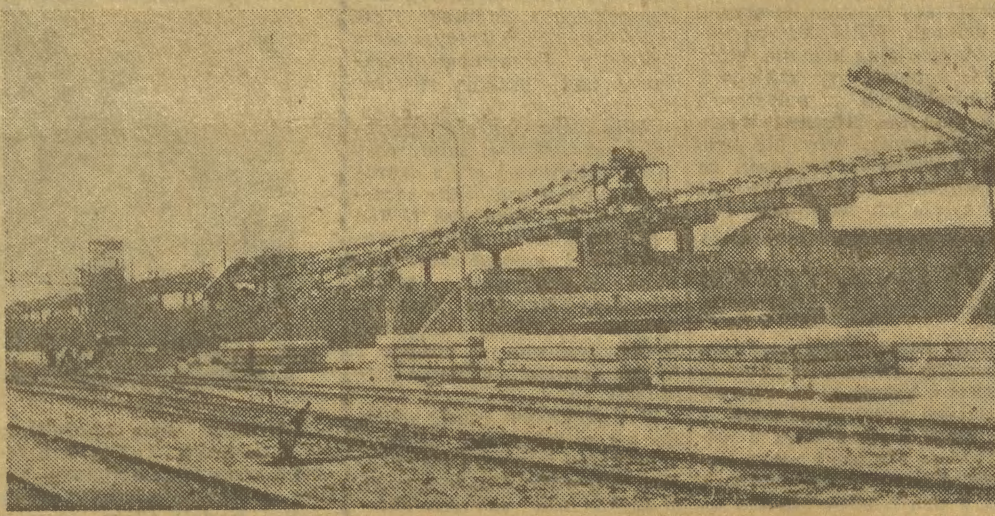
A jej dzieje? Nie zawsze „bohaterkie”. Czasami trochę smutne. Oddajmy głos faktom.

Datę urodzin Zakładów Prefabrykacji w Łęgu umieścić trzeba jeszcze w r. 1950, kiedy to postanowiono, że będą one stanowić część składową zaczynającej się właśnie budować Nowej Huty, że będą jej dostarczać prefabrykaty oraz masy betonowe i wapienne. „Na rozłodek” postawiono w zakładach dużą produkcyjną halę i czekano na Biuro Projektów i Studiów Prefabrykacji w Warszawie, które miało przysłać dokumentację. Tylko, że dokumentacja nie nadchodziła. Na rozległym łęgowym terenie snuli się więc apatycznie jej pierwsi pracownicy i smutnym okiem spoglądali w stronę budującej się szybko Nowej Huty. A potem to już i spoglądać przestali. Po prostu przenieśli się do Kombinatu, gdzie natychmiast otrzymali lepszą pracę. W łęgowskich zakładach zostali tylko „najwierniejsi”, którzy wyrabiali na wolnym powietrzu płyty stropowe, schody, słupy i gzymsy. W sumie: najprostsze fabrykaty żelbetonowe.

W takim nastroju mijaly lata. Nadszedł rok 1953. Świeży wiatr powiał nad łęgowską



Betoniarki do wyrabiania rur żelbetonowych. Choć duże i masywne, potrafią wirować z zawrotnym pędem



Prawie pół kilometra długości liczy sobie transporter, po którym „jedzie” piasek i żwir.

Nad kartami

Rocznika Statystycznego 1955 (IV)

Kraków w liczbach

Zapewne każdego krakowianina zainteresuje kilka danych liczbowych dotyczących Krakowa. Postaramy się dziś pokrótce zebrać garść informacji cyfrowych charakteryzujących niektóre przejawy życia gospodarczego i społecznego naszego miasta i całego województwa.

Zacniemy od odpowiedzi na pytanie jak duży jest właściwie teren Krakowa. Otóż według danych rocznika nasze miasto liczy sobie 230 km² powierzchni, na którym to obszarze mieszka (a ściślej mówiąc mieszkało w roku ubiegłym) ponad 420 tys. osób. Dużo, prawda? Związcząca jeśli uprzytomnimy sobie, że np. w roku 1782 Kraków liczył 20 tys. mieszkańców, do roku 1860 liczba ta podwoiła się, w r. 1900 wynosiła 91 tys. a w 1937 r. — 242 tys.

Województwo krakowskie obejmuje obszar ponad 15 i pół tys. km² i zamieszkiwane jest przez 2 miliony 350 tys. osób.

Użytki rolne stanowią ponad 66 proc., a lasy około 25 proc. ogólnej powierzchni całego województwa.

W zakresie hodowli była zajmujemy trzecie miejsce w kraju (po woj. warszawskim i poznańskim, które wykazują także najwyższą ilość trzody chlewnej — tu jednak mamy już jedno z dalszych miejsc). Znajdujemy się również na trzecim miejscu w tabeli produkcji globalnej przemysłu (po woj. stalinogrodzkim i wrocławskim) i ogółem ponad 196 tys. mieszkańców naszego województwa znajduje zatrudnie-

nie w przemyśle uspołecznionym i prywatnym.

Optymizmem napelnia ogólnopolska tabela inwestycji limitowych, gdzie na Kraków przypada aż 14,3 proc. (drugie miejsce po Stalinogrodzie — 19 proc.).

A teraz trochę liczb ilustrujących nasze potrzeby „na co dzień”. Jak informuje rocznik, Kraków ma do dyspozycji około 40 km linii tramwajowych i 59 km linii autobusowych. W roku ubiegłym przeciętnie jeździło na naszych ulicach codziennie około 220 wozów tramwajowych i ponad 30 autobusów, które przewoziły średnio ponad 165 tys. osób.

Gdy mówimy o komunikacji tramwajowej, na myśl przychodzi nam wytwarzanie energii elektrycznej i jej zużycie. Tu musimy jednak wyjść już poza granice naszego województwa i cofnąć się dla porównania do lat ubiegłych. Otóż dla przykładu podamy, że w r. 1949 wytwarzaliśmy 8.300,0 milionów kWh, w r. 1953 ilość ta osiągnęła 13.679,4 milionów kWh.

Zużycie energii elektrycznej na 1 mieszkańca w gospodarstwach domowych w naszym kraju wzrosło z 5 kWh w r. 1930 do 36,7 w 1954. (db)

8 SIERPIEŃ Środa Emiliana

WIDAC ULICAMI KRAKOWA

Ghodzi o gwizd!

Przerazliwy gwizd lokomotywu budzi w nocy mieszkańców ulicy Morsztynowskiej...



A przecież w mieście nie wolno pojazdom używać trąbek, klaksonów itp. Czy „Kolej” nie może, chociażby w nocy, ograniczyć piekielnego gwizdu lokomotywu przejeżdżających przez miasto? (ol)

Ghuligani działają

„Dławić” chuligani nie „Dławić” Rankiem, 6 bm. zaalarmowali oni Straż Pożarną, wzywając pomocy przy gaszeniu pożaru w Teatrze im. Słowackiego...



przybyły pod teatr, okazało się, że był to głupi kawał. Widocznie tego rodzaju „dowcipy” podobają się chuliganom, ale narażają strażaków na stratę czasu i opóźniają niesienie pomocy w prawdziwych wypadkach pożaru.

Oj, chuligani kiedy zmagdrzejecie? (lw)

Plenum Ligi Kobiet

Najbliższe Plenum Ligi Kobiet będzie poświęcone zagadnieniu zdrowia. Uczestniczki będą mówiły o opiece lekarskiej, placówkach służby zdrowia, higienie itd.

Wystawy, pogadanki, występy, festyn złożą się na program Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Zarząd Wojewódzki TPPR przygotowuje bogaty program na zbliżający się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Program obchodu Miesiąca przygotowują także poszczególne Kola TPPR istniejące przy zakładach pracy i instytucjach.

Niewątpliwie do ciekawszych punktów programu należą wystawy będące w toku przygotowania. M. in. Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu opracowują wystawę eksponatów zwróconych Polsce przez ZSRR po I wojnie światowej...

Nowej Hucie będzie zorganizowana wystawa obrazująca kulturę rosyjską.

W ciągu tego miesiąca, krakowskie teatry będą wystawiały sztuki radzieckie m. in. „Timur i jego drużyna”, „Skradzione szczęście”, a w kinach zobaczymy najlepsze filmy radzieckie.

Zespoły artystyczne z Kijowa i Lwowa, które odwiedzą nasze miasto urozmaicą program obchodu, a w festynie sportowym — obok naszych

drużyn wezmą udział sportowcy radziecy. Także raid motocyklowy na trasie Kijów - Kraków na pewno spotka się z dużym zainteresowaniem. (lw)

Nagrody i wyróżnienia w konkursie na projekt Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

Jak już doniósłmy rozstrzygnięty został konkurs na projekt Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Krakowie.

Hussarski, W. Nehring, W. Buczek, T. Pityński z Krakowa.

III-CIE RÓWNOZĘDNE NAGRODY po 13 tys. zł przyznano pracom:

Nr 45 — autorzy — H. Jędrasiak, Zb. Małyszewski i L. Tomaszewski — wszyscy z ZPAP Warszawa.

Nr 34 — J. Beres, T. Mańkowski, M. i Z. Pinińscy z Krakowa.

Nr 51 — A. Roman i J. Andruszko z Warszawy.

Nr 7 — K. Bo-żański, J. Rasmowski, R. Grajewski, K. Rącinowski (konsultant J. Węclawskiego), ASP Poznań.

Nr 36 — autorzy — R. Tarkowska i R. Tarkowski ZPAP Kraków i Zb. Gadek i O. Krajewski SARP Kraków.

Nr 35 — T. Podsiadły i T. Szpunar, Poznań.

Nr 22 — A. Ślesiańska i S. Tworowski, Warszawa.

Nr 25 — autorzy mgr inż. arch. W. Korski SARP Kraków, art. rzeźb. A. Kostrzewa ZPAP Kraków i E. Koniuszy ZPAP Kraków.

WYRÓŻNIENIA po 7 tys. zł przyznano pracom:

Nr 11 — autorzy: R. Mann SARP Łódź, E. Mazurczykowa i J. Mazurczyk ZPAP Łódź.

Zarząd Oddziału SARP w Krakowie i zespół kolegium sędziów, po zbadaniu danych odnośnie sprzeciwów formalnych, uznał je wobec uzyskanych dowodów i wyjaśnień za niesłuszne.

Prace nienagrodzone i niewyróżnione winny być odebrane za zwrotem pokwitowania z sali wystawowej w Muzeum Narodowym w Krakowie przy al. 3 Maja 1 do 7 września br. w godz. od 12-15 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nr 15 — W. Korski, E. Koniuszy, A. Kostrzewa wszyscy z Krakowa.

Nr 28 — J. Krzyckowski i M. Cziemek z Krakowa.

Nr 29 — H. Hussarska, R.

CO GDZIE KIEDY TEATRY

SŁOWACKIEGO: godz. 19.00 „Kordian”. MŁODEGO WIDZA: godz. 19.15 „Igraszki trafu i miłości”. STUDIO: godz. 19.30: „Zaloty”.

KINA

LEINIE: godz. 20.15 „Ucieczka do Francji”. APOLLO: godz. 15.45, 18.20.15 „Jego rybk”. UCIECHA: godz. 15.45, 18.20.15 „Dabel wcielony”. WANDA: godz. 16, 18, 20 „Warszawska Syrena”. WARSZAWA — nieczynne. WOLNOŚĆ: godz. 16, 18, 20. „Przed

WYSTAWY

Muzeum Lenina (ul. Topolowa 5) od godz. 11 - 18. Dla wycieczek wyświetlane są filmy. Muzeum Etnograficzne Plac Wolności 1. „Sztuka ludu krakowskiego”. Muzeum Archeologiczne miasta Krakowa „Stare i nowe na przedmiotach Krakowa”. Pałac Sztuki, Plac Szczępański 4. Wystawa zbiorowa obrazów, rzeźby i rysunków Mariana Konarskiego, godz. od 10 do 18.

DZURY

POGOTOWIE MILICYJNE tel. 333-33. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE, Siemiradzkiego 1. Tel. 0-9. DZUR CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM, ul. Kopernika 21. DZUR POŁOŻNICZY: II Klinika Poł. Chor. Kob., ul. Prądnicka 37. APTEKI: Floriańska 15, Senatorska 5, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Bob Stalingradu 77, Bronowice, 29 Listopada.

RADIO

NA ŚRODĘ 8 SIERPNIA: Godz. 18.10: PIOSENKA TYCODNIA. 18.15: Wiadomości. 18.20: „ABC muzyczne”. 18.30: Poradnik językowy. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.30: Wiersze T. Gajcy. 19.45: Verdi „Don Carlos” opera. 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: Sprawozdanie z procesu Mazurkiewicza. 22.10: d.c. opery. 23.27: Melodie. 23.50: Wiadomości. NA CZWARTEK 9 SIERPNIA: Godz. 5.20: Gimnastyka. 5.30: Wiadomości. 5.36: Wesołe melodie. 6.30: Dziennik. 6.40: Koncert 8.00: Wiadomości. 8.30: Wiadomości. 8.36: Tańce symfoniczne. 9.00: PIOSENKA TYCODNIA. 11.35: Suita rozrywkowa. 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy. 12.15: Utwory na flet. 12.30: Radziecka muzyka ludowa. 13.10: Utwory symfoniczne. 14.00: Wiadomości. 14.10: Pieśni kompozytorów polskich. 14.25: „Orkiestry rozrywkowe”. 15.20: Recital skrzypcowy. 15.40: Muzyka ludowa. 16.00: Koncert chopinowski. 16.30: Dziennik krakowski. 17.00: Dla dzieci, pow. „Ze wspomnień samowara”.



Ważne! dla udających się w strefę nadgraniczną

W związku z przejęciem przez KM MO spraw związanych z wydawaniem zezwoleń na pobyt czasowy w strefie nadgranicznej, komunikujemy, iż:

Obywatele ubiegający się o wyjazd na pobyt czasowy w strefie nadgranicznej powinni zgłaszać się w biurze przepustek KM MO przy ul. Siemiradzkiego.

Dla uzyskania zezwoleń należy złożyć ankietę (wydawana przez KM MO) z opłatą 6 zł w znaczkach skarbowych oraz 60 gr w znaczkach skarbowych od każdego następnego zaięźnika.

Składanie podań (ankiet) odbywa się codziennie w godz. 8-16, a wydawanie zezwoleń od 14-16. Sprawy rozpatrywane są i zatwierdzone w ciągu 7 dni od daty złożenia podania.

Nie wymaga się zezwoleń na pobyt czasowy w Gdyni, Gdańsku, Sopotu, Zakopanem i Szczecinie.

Zezwolenie powinno być zwrócone w ciągu 3-ch dni po powrocie ze strefy nadgranicznej.



Reprezentującego Izrael — Jonasa w żółtku wieloryba, piękno Grecji, Sycylii, Francji i wiele innych ciekawych szczegółów z całego świata możecie zobaczyć na „Międzynarodowej Wystawie Plakatu Turystycznego” w Nowej Hucie, w Domu Kultury Budowlanych (osiedle A-1).

Józef Grzebyk i Bolesław Lasoń (kierownik artystyczny Domu i jego „prawy ręka”) mieli bardzo dobry pomysł, organizując we własnym zresztą zakresie tę ciekawą wystawę! Warto ją zobaczyć! zdjęcia (eo)

P.P. TOTALIZATOR. SPORTOWY ZESTAWIENIE zespołów W ZAWODACH MIEDZIELNYCH w dniu 12. VIII. 1956 r. Wytnij! PRZYŁÓŻ DO KUPONU TYPUJ!

PRACOWNICY POSZUKIWANI TELEGRAM!

KSIĘGOWEGO GŁÓWNEGO I STARSZEGO KSIĘGOWEGO — doświadczonych stażem pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — zaangażuje zaraz Stacja Selekcji Roślin Ciekocino, p-ta Sasino, pow. Lębork, woj. Gdańsk.

KONTROLERA TECHNICZNEGO posiadającego wieloletnią praktykę w zawodzie fotografii zatrudni natychmiast Sp-nia „Fotos” Kraków, ul. Sławkowska 6. Zgłoszenia osobiste w biurze Sp-ni. K-2632

5 kwalifikowanych KRAWCÓW zatrudni od zaraz Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Południowych Zakładów Obuwia w Chelmku. Warunki płacy wg. stawek spółdzielczych. K-2638

Table with columns: Kupno, Sprzedaż, Zguby. Includes items like MASZYNE do szycia, SAMOCHÓD osobowy DKW, GRABOWSKA Magdalena, GRYZLO Julian, MYJAK Stanisław, MEKERESZ Marjan, STOJANOWSKI Wiktor, MGR Myrcik Danuta.

W salach Restauracji „GRAND” w Krakowie, ul. Sławkowska 5/7 na całonocnej ZABAWIE W SOBOTE, DNIA 11 bm. — od godziny 19 wystąpi gościnnie po raz pierwszy w Krakowie CZESKI ZESPÓŁ KARELA SVRCINY = JAZZOWY = oraz zespół H. MROWIŃSKIEGO. Wstęp zł. 30.—

Wesolo spędzą urlopy szczęśliwi posiadacze losu Nr 85256 zakupionego w lipcu br. w KOLEKTURZE M.H.D. Kraków na który padła WYGRANA 30.000 zł SPRÓBUJ I TY SZCZĘŚCIA! kup LOS w kolekturze PI. Wiosny Ludów 8 Szczepańska 7 Grodzka 29.

